

Leszek Kilarut

Literackie mistyfikacje

Grzegorz Daniłewski należał w dziewiętnastym wieku do bardzo piórnym i poczytnym beletrystów rosyjskich; jego utwory przetłumaczone na wiele języków. Za życia pisarza i wkrótce po jego śmierci znaczący dorobek literacki tego prozaika wywoływał ostre polemiki, z upływem lat uległ on wszakże zapomnieniu. Współczesny czytelnik kojarzy nazwisko Daniłewskiego przede wszystkim z interesującymi powieściami historycznymi Mikrowicz, Spalona koscia, Księżniczka Tarestanowa i obywatelkami Zbiędzy w Noworosji, Swoboda, Nowe miasto. Jednakże droga ich autora do osiągnięcia literackiej sławy nie była łatwa. Pisarz zmuszony był przewrócić kilkakrotnie przedziałki, zanim jego dzieła zaczęły być twórczo pod koniec lat 40-tych i na początku 50-tych. Wówczas to jako początkujący literat, nie orientując się w zwyczajach i niuansach swej profesji, współpracował z czasopismami, gazetami o różnorodnych profilach społeczno-politycznych i artystycznych. Ten bezdogałny wywarł negatywny wpływ na dalszą literacką reputację Daniłewskiego.

Początkowo pod wpływem fantazji artystycznej, następnie zaś z konieczności, zaczął później tworzyć powieści, które nie miały być różnorodnymi pseudonimami. Determinacja ta jedynie w niektórych przypadkach spowodowana była obawą przed rygorami cenzury, bowiem w większości pozostałych miała na celu zamaskowanie autora przed współczesnymi

nikami postępowej prasy /"Sowremiennik", "Otcieczestwiennyje Zapiski"/. Daniłewski bardzo cenil poczytania ludzi pióro i chcińz stać się jednym z nich. Celowi temu poświęcił ponad cztery dziesięciolecia twórczości artystycznej, a także byskotliwie zapożyczając się literarycznie i politycznie z korespondencji z Grigorijem Błasowajtkowem, publicystą i działaczem społecznym o demokratycznych poglądach, autorem Spalonej koscioły pisał do matki:

"Jedynym tyłko zechciał - dwoistość mojej obecnej drogi - literackiej i służbowej - rozdzielić, to znaczą odrzucić literaturę, mógłbym z wielką cierpliwością i bardzo spokojnie znieść wszelkie przytyki i krok za krokiem osiągnąć to, co jest najważniejsze - urzędnicze i Petersburskie zarządzenie - ordery, hemoroidy, ciepłe posadki i temu podobne rzeczy...", a dalej donosił: "Literat jest postawiony wyżej od każdego urzędnika; literat jest takim samym urzędnikiem wielkiego /.../ państwa, ale niwa jego działalności leży na wyższym pułapie niż każda inna."

Daniłewski porzucił państwową posadę w 1857 roku, lecz jego pierwsza publikacja w prasie opatrzone zmyślnymi podpisami zaczęły pojawiać się równo dziesięć lat wcześniej. Ogółem beletrysta używał trzy-nastu pseudonimów, niejednokrotnie w temporalnej równoległości, odnoszących w Łasnowskim zbiorze przybranych nazwisk 2. Zadebiutował w 1846 roku wierszem Wiosna słowiańska /Słowiańska wiosna/ w wyhodowanym w Petersburgu w latach 1845 - 1848 czasopiśmie "Plustracyja", a kilka miesięcy później jego poezje pojawiły się w piśmie dla dzieci - "Zwiozdoczka". Autor podpisał je prawdziwym nazwiskiem. Pierwsza mityfikacja nastąpiła 25 sierpnia 1847 roku, kiedy ten osiemnastoletni wówczas młodzieniec zamieścił w gazecie "Wiedomosti S.-Pietierburskoj Gorołskoj Policyj" Feliton podpisany "Pen - Bajen" /t. II, s. 352/, opisujący Patac Zimowy i znajdujący się opodal centlew. Tego samego pseudonim użył Daniłewski w tymże organie prasowym jeszcze sześć razy, publikując felietony o różnych stożczych wydarzeniach.

W lipcu 1848 roku twórca Zbirodów w Noworosji podróżował po Finlandii, a plodem jego obserwacji stało się piętnaście listów otwartych utrzymanych w lirycznym tonie, zamieszczonych w kolejnych numerach gazety politycznej i połączonych wspólnym tytułem Wyjstki z albuma podróży /Wyjstki z matiewo albuma/ 3. Pod wszystkimi widniały podpisy: "Gr. D...skij" /t. I, s. 323/.

Rok później Daniłewski nawracał współpracę z piśmie literacko-naukowym i artystycznym o profilu popularnym, które preferowało tendencje zachowawcze - "Biblioteka dla czytelnika". Zamieszczane w nim publika-

cje opatrzone inicjałami "Gr. - D." /t. I, s. 479/. W tym samym okresie w jednej z najbardziej liberalnych gazet "S.-Pietierburskie Wiedomosti" wydawanej przez Andrieja Krawczewskiego pojawił się felieton, pod którym widniał podpis "Orig. De-lewskij" /t. I, s. 323/. Autorstwo ich nie podlega zainwestycjonowaniu.

W 1852 roku twórca Swojody stworzył równoległe trzy pseudonimy. Najmiej oryginalny - "G.D." /t. I, s. 262/ widniał w organie ryłkowym, który zamieszczał także prace filologiczne, historyczne, literackie - "Żurnal Ministerstwa Narodnego Krowieszczeniija". Pojawiał się on tam również cztery lata później oraz paralelnie w piśmie "Biblioteka dla czytelnika".

"Frowinowal" - to kolejny podpis Grzegorza Daniłewskiego. Wprawdzie nie wspomina o nim Łasnow, ale wyśroczony będąc radziecki E. Swajaj-sow<sup>4</sup> dowodzi prawdziwości powyższych słów. Historia tego pseudonimu jest nierozdzielnie związana z niesmiertelnym imieniem Kibokaja Gogola<sup>5</sup>, którego twórczość autor Nowych miejsc cenil bardzo wysoko. Obecnie pisarze parokrotnie epotyżali się, dyskutowali, a po śmierci korzystalsza literatura nosyjstkiej Daniłewski występowal w roli obrońcy tego, dzięki któremu znalazł w sobie siły, aby sfokoczyć z rzemiosłem literackim i zacząć poważnie ustosunkowywać się do profesji literata.

W ciągu kilku miesięcy, odgąd na zawsze zamknęły się oczy "Wadego Penki", pióro twórcy Kajęczniczki Parankowej było w Reęi jedynym, które na przekór cenzurze pisało otwarcie lub stryżo o Gogolu. W tym okresie Daniłewski został współpracownikiem liberalnej, a następnie reakcyjnej gazety "Moskowskie Wiedomosti". O powyższym fakcie donoszą matce:

"Zostałem poproszony przez redaktora /.../ abym pisał do tej gazety codziennie listy i od sierpnia /1852 roku - L.K./ już zacząłem. Kódecie teraz regularnie czytać je tam w rubryce "Życie Petersburska", opatrzone podpisem "D." /t. I, s. 310/" 6

Felietony te przeważły milczenie wokół twórcy Giczikowa. Imię Gogola było widoczne lub niewykłie łatwe do odgadnięcia prawie w każdej korespondencji. Tak na przykład wiadomość o śmierci wbitnego malarza Karła Bruikrowa, autore Ostatni dzień Fompel, stała się pretekstem do przypomnienia cytelnikom, że spód pióra Gogola wazędzi artystów także o ostatnich chwilach istnienia tego miasta. Felitonista we wniosłszy sposób pisał o oczekiwanej premierze opery Aleksandra Sierowa Kajowa noc i grze aktorów w Ozaniu, o pracy Michajła Glinzi nad operą Taras Bulba, oraz o filologii Newskiego propektu<sup>7</sup>.

W listopadowym numerze tego samego czasopisma zamieścił Daniłewski



ży przez gubernialnego deputowanego /Daniilewskiego - L.K./". Celem ich /.../ było pokazanie wielkiego wzburzenia spowodowanego pracami przygotowawczymi do przeprowadzenia reformy ukazażeniowej /.../ "Pensylwadczy", to znaczy zwolnienia wyznolenia nas chłopactch /.../ w tej ukraińskiej guberni, w której rozgrywa się akcja utworu Skawronskiego - Daniilewskiego, tworząc większość w Komitecie gubernialnym, narządził był na wielką nagankę ze strony reakcyjnych "Karolickich". Dochodziło nawet /.../ do formalnych oszczerstw, insynuacji, publicznych starć, pojedynków /.../. Jest oczywiste, iż sympatia Daniilewskiego w tamtym okresie były całkowicie po stronie "Pensylwadczyków". 16

Opowiedzenie Daniilewskiego oparte były na kanwie realnych wydarzeń, a fakty te dodatkowo potwierdziła we wspomnieniach o pisarzu baronowa B-rna 17. Jednocześnie należy zauważyć, iż konkretyzacja imienia i ot-czestwa Skawronskiego nie następuje w większych trudności. Obydwa utwory utrzymane są w formie pierwszoosobowej narracji, a występujące w nich postacie zwracają się do narratora-böhatera: Aleksandr Siemigajewicz.

Po zrezygnowaniu z kariery urzędnika i opuszczeniu stolicy autor Kowców niejąc stracił bezpośredni kontakt z towarzysztwem salonów literackich. O swych niepokojach informował listownie w lipcu 1859 roku rektora uniwersytetu w Petersburgu - Piotra Plehlowa:

"Czy poznają mnie samego i mój zmieniony przez odległość głos? /.../ Dokonując w sobie usilnych zmian zacząłem wypowiadać się pod cudzymi nazwiskami. Zrobiło mi się wesołej, że nie trzech duchowych związków z Diaktem mi swiatem ... W tym też roku pod imieniem A. Skawronskiego posażam Miekrasowowi /Nikołajowi Miekrasowowi - L.K./ opowiadanie /.../ Żółć Sorokopanowka". 18

W fabryce użycia pseudonimem oraz w tym, iż Daniilewski zwrócił się bezpośrednio do Miekrasowa wyrażona była chęć wprowadzenia w błąd redaktorów czasopiśma "Sowriemiennik", którzy odmawiali mu prawa do współpisania.

"Szczególnie prześladował mnie "Sowriemiennik" - komunikował autor swemu koledze po piórze Pawłowi Wielnikowi-Rieczerskiemu. Pan zapewne nie zamaskuje mego pseudonimu, pod którym pojawiło się w nim w kwietniu opowiadanie Sorokopanowka /Żółć Sorokopanowka - L.K./, najprawdopodobna historia. Demno nie byłem w kręgu mych przyjaciół - literatów i nie wiem czy zmienili się ich surowy stosunek do mnie..." 19

Aktualność tematyki i ostre problemyka obu utworów zainteresowała Miekrasowa, który zamieścił je w kolejnych numerach redagowanego przez siebie pisma. Dawni znajomi autora nie chcieli wierzyć, iż Skawronski i Daniilewski to jedna osoba.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że zarówno pomyśł, jak i sam ryboć przygotowanego nazwiska nie był dziełem twórcy Kirnowicza, który powada-skiego historyka: "Wielkie moje opowiadania odniosły sukces /szczę-Gólnie w piśmie "Sowriemiennik", do którego Herzen poradził mi dostać się z opuszczoną przybliżoną Skawronskiego/." 20 Uczestnictwo Aleksandra Herena w losach Daniilewskiego może wydawać się wątpliwie, lecz przyje-dek ten ma realne podłoże. Autor Spisaneł Kosakow przebywał w Londynie latem 1860 roku i przekazał redaktorowi czasopiśma "Foliaraja Zwiestia" materiały o Wasiliju Karazinie - rosyjskim i ukraińskim działaczu spo-żeczny, uzozyym, twórcy projektu przekształcenia ustroju państwowego. Tym samym stał się tajnym korespondentem londyńskiego almanachu 21.

Swiadczy to o związkach pisarza z rosyjską postępową wyłłą społeczną.

Jednakże pseudonim Daniilewskiego pojawił się na rok przed jego wizy-tą w Anglii, co oznacza, iż kontakt pisarza z Herzenem został nawiąza-ny pod koniec 1858 lub na początku następnego roku. W przedmowie do jednego z utworów 22 autor Żaczny mniomnych i rozwyślał pisał o dwóch chłopach ukraińskich, nie nazywając ich po imieniu, którzy zostali ze-słani na Syberię za kolportowanie wśród ludu nielegalnych proklamacji o charakterze rewolucyjnym. Komentatorzy zidentyfikowali nazwiska tych męczyzn: Iboziental oraz A. Skawronski. Ta zbieżność imienia jednej z ofiar carskiego despotyzmu z pseudonimem Daniilewskiego nie jest więc przypadkowa.

Wróćcie zarówno Miekrasow jak i Dobrojuhow dowiedzieli się o "pod-stępnie" pisarza, lecz nie zamknęli przed nim drzwi redakcji. "Sowrie-niennik" pozostał jednak dla niego niezmiernie dostępnym organem. Sy-tuacja, która się wytworzyła, pozwoliła Skawronskiemu drukować swe ut-wory w czasopiśmie Aleksandra Drużynina "Bibliotieka dla cziemnie", w satyrycznym periodyku rewolucyjnych demokratów - "Istra", wydanym przez poetę Wasilija Kiroczkina i artystę Nikołaja Stiepanowa, w piś-mie "Swietocz", finansowanym przez znanego historyka literatury, konty-nuatora wyłłą estetycznej Wissariona Bielidskiego - Aleksandra Wilkova.

Najbardziej jednak Daniilewski cenil zapemę współpracę z czasopiśmem braci Michajła i Fiodora Dostojewskich "Primedia" - organem "poczwiemni-ków". Tu właśnie pod pseudonimem Skawronskiego wydał dwie pierwsze części popularnej trylogii ukazującej życie chłopów zbierzący w stepy nad Donem przed okrucieństwami swych panów /Zbiestcy w Kowrosczi, Swoboda. Wcześniej zaś otrzymał od redakcji list następującej treści:

"Zapewniam Pana, że z niecierpliwością czekamy na Pańskie opowiesci, artykuły i listy z zagranicy. Ostatnie wydrukowane w czasopiśmie "Sie-

wiernąja Pczeta" wywołały sensację. 23  
Powieści wzbudziły wielką polemikę, z której autor wyszedł obroną  
ręką.

W 1862 roku w piśmie "Wriemia" Daniłewski zamieścił sprostowanie 24  
w związku z pojawiającymi się opowieściami o życiu kłopców, których au-  
tor, Aleksandr Uszakow 25, podpisywał się podobnym pseudonimem - W. Skar-  
wonski. Twórca Kirowicza prosił czytelników, aby mieli na uwadze tę  
istotną różnicę. Wypowiadał Daniłewskiego poszukiwał jako pretekst Micha-  
łowi Sałtykowi-Szczedrinowi do wszczęcia polemiki z Fiodorem Dostojew-  
skim. Autor Państwa Gołowiewów zanegował znaczenie twórczości Daniłew-  
skiego, umieszczając jego nazwisko w jednym rzędzie z pisarzami "trze-  
ciego gatunku". Świadomie zniekształcając tytuły utworów beletrysty,  
starał się dowieść, iż czytelnik nie nie straci, gdy pomyli K. Skarwon-  
skiego z A. Skarwonskim. Fakt zamieszczania przez "Sowriemienik" i  
"Wriemia" dzieł autora Księżniczki Tarakanowej spowodowany był, zda-  
niem Sałtykowa-Szczedrina, tym, że czasopiśm w Rosji, w przeciwieństwie  
do literatów, było bardzo dużo i sam zainteresowany powinien to dooko-  
nale rozumieć. 26

Nie najlepsza reputacja jaką miał w tym okresie Daniłewski w kręgach  
artystycznych stwarzała doskonałą możliwość krytyki. Wywołując się  
o nim, autor Poszechońskich dąmnych dzieł dawał jednocześnie do zro-  
zumięcia, iż w periodyku twórcy Znorni i Karty drukowane są utwory nie  
najęcej wartości literackiej.

Fiodor Dostojewski poczytywał za swój obowiązek obronę współpracow-  
nika, co jednocześnie pozwoliło mu na zaatakowanie twórcy Sakidów gra-  
bernielowych. Autor Ihloty, ujawniając twi pazur polemisty, udawał, iż  
że każdy ma prawo dbać o nieskazitelną swego imienia, a w wypadku  
zagrożenia powinien podejmować skąpatne przeciwdziałanie. Z pewnością  
tak samo postąpiłby, zdaniem Dostojewskiego, i Sałtykow-Szczedrin, któ-  
ry chyba zaczął zaradzić Daniłewskiemu porażeniu, jakim cieszyły się  
wśród czytelników jego powieści. W wypowiedzi twórcy Eraci Karaszow  
znalazła odbicie wielka ideaowa różnica dzieląca czasopiśma "Sowriemien-  
nik" i "Wriemia". W periodyki wydawane przez dwie pierwszoplanowe posta-  
cie piśmiennictwa rosyjskich. Dostojewski wyrażił swój pozytyw-  
ny stosunek do piśmiennictwa młodszego autora i opinia ta pokróćł dodatnich  
charakterystyk jego działalności artystycznej jest najbardziej autory-  
tatywna. 27

Kolejne literackie mistyfikacje Daniłewskiego nie mają już tak cie-  
kawej historii. W 1861 roku autor podpisywał swe publikacje w wojsko-  
wej gazecie "Anaskij Imalid", wydawanej w Petersburgu, pseudonimem

"G. Dalawskij" /r. I, s. 390/, będącym jedynie skróconym wariantem wcze-  
śniejszego o dwaście lat sformułowania "Grig. Delewskij". Rok póź-  
niej piśmiennictwo ukraińskie społeczno-polityczne oraz literacko-artystyczne  
ry periodyk "Osnowa", drukował frazy skrócone ręką twórcy Kirowicza,  
opierzona przybierając nazwiskiem "Orisest Chalawskij" /r. III, s. 214/.  
Ostatnim zaś pseudonimem, którego użył w 1879 roku pięćdziesięcioletni  
wówczas szesnastu pióra, był "Zielonyj czerwiak" /r. I, s. 392/. Podpis  
ten widnieje w korespondencji do konserwatywnej gazety "Nowoje Wriemia",  
wydawanej przez Aleksieja Swirina.

W trakcie czterdziestu czterech lat pracy piśmienniczej Grzegorz Dani-  
łewski używał trzynastu pseudonimów, jednakże od tego czasokresu na-  
leży odjąć ostatnie dziesięciolecie działalności twórczej, kiedy to  
podstarzały już beletrysta nie czuł się zmuszony do mistyfikacji. Data  
literackiego wyobcowania, gdy bezpieczniejsze było dla niego wyrażanie ce-  
snych wyali "z ukrycia", bezpowrotnie minęły i stał się powszechnie ce-  
nionym autorem powieści o tematyce obyczajowej i historycznej. Spośród  
wszystkich pseudonimów największy rozgłos zyskał "A. Skarwonski" i on  
też przyniósł literatowi występującemu pod jego maską dużą popularność.  
Ważnie od chwili pojawienia się Zbiedzów w Komonosji datowane jest naj-  
większe zainteresowanie twórczością Daniłewskiego. Był to również  
pseudonim najczęściej używany przez pisarza. Z sympatią odnosił się  
także do sformułowań: "Pan - Bajant", "D.", "G.D.". Te cztery mistyfi-  
kacje spotkać można w różnych czasopiśmiach i gazetach, podczas gdy po-  
zostałe były ograniczone do pojedynczych tytułów. Jedynie "Prowincyjał"  
nie posiada udokumentowania w postaci notki w Słowniku pseudonimów  
Iwana Masanowa, ale many nadzieję, iż wkrótce i on zdobędzie naukowe  
potwierdzenie. Tyłko niektóre "maski" były używane przez autora w tym  
samym czasie /np. "D." i "G.D."; "Gr. - D." i "Grig. Delewskij";  
"A. Skarwonski" i "Orisest Chalawskij"/, pozostaje cechowała rozróżcz-  
ność temporalna. Twórca Księżniczki Tarakanowej miał bogaty repertuar  
zamienników własnego nazwiska. Jedne posiadały ciekawszą, inne mniej  
interesującą grafikę i wymowę leksykalną. Ale w literaturze nie podpis  
odgrywa przecież rolę wiodecą - najważniejsza jest kategoria tematycz-  
no-problemowa i szata artystyczna, a ta, choć nie należała do najmoc-  
niejszych stron piśmiennictwa Daniłewskiego, to w połączeniu z pozostałymi  
komponentami dzieła przyczyniła się do powstania utworów o dużej warto-  
ści poznawczej.

## Przypisy

- 1 G.P. Daniłewski, Pismo k matieri, /w:/ Polnoje sobranie soczi-  
nienij w 24-eh tomach, 5.-P. 1901, t.I, s.61-62 /Trumaczenie moje  
- L.K./.
- 2 I.W. Masanow, Srower' opiewdornimow russkich pisatelej, wczoruch  
i obczieżestwennych diestiatelej w 4-eh tomach, Moskwa 1956-1960.  
Publitsja ta zawiera spise dwunastu pseudonimów Grzegorza Daniłew-  
skiego. O historii trzynastego /"Prowincyzal"/ piszę w dalszej czę-  
ści niniejszej pracy, podając w nawiasie przy każdym nowym przyb-  
rany nazwisko pisarza tam i stronie w publikacji Masanowa, gdzie  
można odnaleźć ogólne wiadomości o danym pseudonimie.
- 3 Trumaczenie tytułu moje - L.K.
- 4 E.W. Swijasow, Epizod polemiki o Gogole 1852 roku, /w:/ "Russkaja  
Literatura", 1980, Nr 1, s.127-134. W treści mego artykułu doty-  
czącej pseudonim "Prowincyzal" przytoczam tezy wskazane przez re-  
daktora tego naukowca.
- 5 Szerzej na temat znajomości twórcy Mironczu z autorem Kartwych  
długie pisanie w artykule: Z historii kontaktów literackich Grzegorza  
Daniłewskiego i Nikołaja Gogola, /w:/ "Slawica Lublinska et Olo-  
mucensa", Lublin, 1981.
- 6 G.P. Daniłewski, Pismo k matieri, /w:/ Polnoje sobranie..., op-  
cit., s.54 /Trumaczenie moje - L.K./.
- 7 D., Felietony, /w:/ "Moskowskie wiadomości", 1852, Nr 101, 109,  
115, 141.
- 8 T.S. i S.T. Aksekwie, Pisma k G.P. Daniłewskomu, /w:/ D.I. Bagalej,  
Matierialy dla biografi i ružno-russkich naučno-literaturnych diestiatelej XIX wieka. I. Pisma k G.P. Daniłewskomu, Kijew 1903,  
s.54-61 /Trumaczenie tytułu i tekstu moje - L.K./.
- 9 G.P. Daniłewski, Pisma iz stiepmoj dieriewni, /w:/ "S.-Pietier-  
burgskie wiadomości", 1852, 9.VII. /Trumaczenie tytułu moje - LK/  
Prowincyzal, Otkrywajczaja na statku o Gogole, podieszczennuju  
w "Siewiernoj Pezele", Nr 87, /w:/ "Moskowskie wiadomości", 1852,  
24.VI, Nr 76.
- 11 G.P. Daniłewski, Pietierburskaja kuzni, "Moskowskie wiadomości",  
1852, 5.VIII. /Trumaczenie moje - L.K./
- 12 I.W. Swrowszczikow, Spisok sozczinienij G.P. Daniłewskogo s 1846-po 1861  
god, /w:/ "Char'kowskije Gubernskie wiadomości", 1861, Nr 16,  
s.124-127; Nr 18, s. 141-143; Nr 20, s.156-159.
- 13 Fakty te relacjonuję w oparciu o artykuł W. Dmitrijewa, Istoria  
dwuch mstifilicacji, /w:/ "Literaturnaja Rossija", 1975, Nr 20,  
s.16. Szerzej na ten temat piszę w studium: Grzegorz Daniłewski  
i Lew Tołstoj /Z historii kontaktów literackich/, /w:/ "Rubelskie  
Materialy Neofilologiczne", 1980, s.77-91 /Trumaczenie tytułu  
i tekstów listów moje - L.K./.
- 14 Ibidem.
- 15 Trumaczenie tytułów moje - L.K.
- 16 W.J. Swerjanow-Kakimow i "Socziemiennik" Kri Czernyszewskom i Do-  
brojbowe, Leningrad 1936, s.327-328 /Trumaczenie moje - L.K./.
- 17 B-szta, Wospominenija o G.P. Daniłewskom, /w:/ "Donskaja Pezeła",  
1891, Nr 46, s.3-4.
- 18 G.P. Daniłewski, Pismo k P.A. Pietrowu /22.VII.1852/, IRLI, t.234,  
op.3, Nr 209 /Trumaczenie moje - L.K./.
- 19 G.P. Daniłewski, Pismo P.I. Kiełnikowa - Fiecerzskomu, GRB, t.37,  
Nr 718 /Trumaczenie moje - L.K./.
- 20 G.P. Daniłewski, Pismo k W.K. Jazarijewskomu /28.VIII.1873/, CGALI,  
t.274, op.1, Nr 64.
- 21 I.G. Puskina, Istoričeskij ocerk Giercena - Impierator Alek-  
sandr I i W.K. Krawczin, /w:/ Problemy izuczennija Giercena, Moskwa  
1963, s.172-188.
- 22 A.I. Giercen, Sobranie soczinienij w 30-ti tomach, Moskwa 1957,  
t.XII, s.244.
- 23 K.M. Dostojewski, Pismo k G.P. Daniłewskomu /Zl. XII. 1860/,  
GRB, t.236, Nr 65 /Trumaczenie moje L.K./.
- 24 G.P. Daniłewski, Literaturnaja podpis, /w:/ "Primedia", 1862,  
Nr 12.
- 25 Aleksander Siergiejewicz Uszakow - rosyjski pisarz i ekonomista,  
dobrze znający obyczaje fiodorska kupieckiego. Opisywał je w ut-  
worach: Z życia kupców /Iz kupieckiego byta/, Moskiewskie raporty-  
ka /Oczerki Moskwy/. Był także autorem komedii Komisjoner /Komis-  
siонер/ i dramatu Wieriasia staroobrzędowca /Steroobriadca/ /Tru-  
maczenie tytułów moje - L.K./.
- 26 K.P. Sertykow-Szczedrin, Literaturnaja podpis, Soczinienije A.Ska-  
wronskogo, /w:/ Polnoje sobranie soczinienij w 20-ti tomach, Moskwa  
1933-1941, t.V, s.284-286; Kolja, Dwa romana iz byta diejczich  
A.Skawronskogo, /w:/ Polnoje...op.cit., s. 354-362.
- 27 F.M. Dostojewski, Kożodoje piero, /w:/ Polnoje sobranie soczinie-  
nij w 20-ti tomach, Leningrad 1980, t.XI, s.79-81. O historii pse-  
udonimu "A.Skawronski" piszę także: E.W. Swijasow, G.P. Daniłewski  
w literaturnej polemice nacza 1860 godow, /w:/ "Russkaja Li-  
teratura", 1981, Nr 4, s.170-180.

Резюме

Григорий Данилевский /1829-1890/ - это очень известный в своей эпохе русский писатель, автор множества бытовых и исторических романов. Его путь к литературному признанию не был легким. Писатель должен был побороть предрассудки, которые сложились против него в литературных кругах в конце 1840-х - начале 1850-х годов, когда самым уважаемым журналист, не разбираясь в сложностях литературной борьбы, сотрудничал в журналах и газетах различных направлений /"Библиотека для чтения", "Отечественные записки", "Звездочка", "Москвитинин"/. Эта неприязнь отразилась на его литературной репутации и на отношении к творчеству писателя редакций журналов 1860-х годов - "Современник" и "Отечественных записок".

Данилевский употребил много псевдонимов, чтобы обойти цензуру или "Обмануть" редакторов определенных журналов и газет. В его распоряжении было тринадцать чужих имен и фамилий.

Настоящая работа ставит себе целью указать на интересные истории всех литературных инстинкций автора Митровича и Петлика в Новорос-сии.

LUBELSKIE MATERIAŁY NEOPOLIOLOGICZNE — 1963

Angelika Pótho

Weltanschauung und kinetische Mittel in Carl Gustav Jochmanns "Reiseblätter" aus England

Im Jahre 1806 faßt ein siebzehnjähriger Student der Rechte in Heidelberg den Entschluß, in die französische Armee einzutreten, um für die Befreiung Polens zu kämpfen: Carl Gustav Jochmann. Wer ist dieser Mann, der einen solchen - manchen Zeitgenossen gewiß "unpatriotisch" erscheinenden Schritt tut, der dann tatsächlich unter der Napoleonischen Flagge bis nach Danzig marschiert und es bis zum Leutnant bringt?

Geboren wurde er im Revolutionsjahr 1789 im livländischen Pernau. Das Reisezeugnis erwarb er an der traditionsreichen Rigaer Domschule. In die Matrikel der Leipziger Universität wurde er 1805 als "Angehöriger der polnischen Nation und russischer Urtertan" eingetragen. Schon seine Herkunft also prädeterminiert Jochmann zum "Weltbürger", zu einem, der für die Geschicke der gesamten Menschheit Interesse hat und seine Tatkraft einsetzt.

Für die deutsche Literaturgeschichtsschreibung war Jochmann lange Zeit ein Vergessener. Eigentlich erst in jüngster Zeit hat man begonnen, die politischen, philosophischen und ästhetischen Schriften dieses Autors zu untersuchen, die Aktualität seiner genialen Gesellschaftsanalysen herauszustellen.<sup>2</sup>

Es würde hier zu weit führen, die Bedeutung des Jochmannschen Werkes insgesamt zu würdigen. So viel sei aber gesagt:

In der Aufklärungsrevolution seiner baltischen Heimat stehend, ist Carl Gustav Jochmann ein entschledener Vertreter der antifeudalen Opposition. Jenes Deutschland zu Beginn des 19. Jahrhunderts, das ihm im Vergleich zu Livland zunächst so liberal erschienen war, erkannte er sehr bald als im seiner feudalistischen Zersplitterung rückständig. Der ungenügende Fortschritt, der im Aufstreben des "Maschinenwesens"<sup>3</sup>, in der Errichtung der